

Pomniki historii i przyrody

Lubelskie akwedukty

W Polsce wodociągi pojawiły się dopiero w średniowieczu, przy końcu XIV wieku; w Krakowie znane były od 1309 roku. Później przyszła kolej na inne miasta. Pierwsze wzmianki o wodociągach w Lublinie pochodzą z 1471 roku. Kazimierz Jagiellończyk zezwolił wówczas na wykonanie urządzeń potrzebnych do zaopatrywania osiedla w wodę z rzeki Bystrzycy. Dokumenty podają że w roku 1508 doszło w Ratuszu do umowy pomiędzy rajcami, cechmistrzami i pospólstwem a rurmistrzami z Nowego Sącza: Janem i jego towarzyszem Łukaszem Czyriską. Obaj mistrzowie zobowiązali się wykonać tamy, albo jazy na rzece Bystrzycy, a w mieście wybudować dwie cysterny i przeprowadzić wodę również do browarów. Władze miejskie natomiast przyjęły obowiązek wykonania przekopów i dostarczenia niezbędnych materiałów: drzewa, faszyny i ziemi.

Wykonany wodociąg czerpał wodę na Wrotkowie. Z wieży ciśnień woda była rozprowadzana grawitacyjnie do cystern i browarów drewnianymi rurami dębowymi, grabowymi i sosnowymi długości 3.5 m i 300 mm średnicy z otworami o średnicy 100 mm. Rury były łączone przy pomocy żelaznych pierścieni uszczelnianych smołą. Umieszczano je w ziemi na głębokości jednego metra.

Rurociąg przebiegał przez ogród brygidek, w pobliżu klasztoru bernardynów, szpitala św. Ducha, pod Krakowskim Przedmieściem w kierunku Bramy Krakowskiej, do rynku, gdzie się rozgałęział w różnych kierunkach.

Na tle lokalizacji urządzeń wodociągowych powstał spór z brygidkami, które uważały za krzywdzące wykorzystywanie ich terenów do urządzeń miejskich. Udało się jednak doprowadzić do umorzenia kontrowersji. W dokumencie spisany w dniu 23.1.1647 r. zanotowano między innymi: „A iż przez grunt klasztorne duet wody do miasta antiquitus prowadzi, przeto in recompensam tego powinni będą pp. Mieszczanie z wieżyczki przez siebie wymurowanej na górze w murze klasztornym stojącej, jedna rurą puścić wodę ad sufficientiam tegoż klasztoru”.

Nie były to jednak największe kłopoty z wodociągiem. W niespełna dwa wieki od początku ich istnienia



Ostatni tego rodzaju zabytek stoi przy ul. Ruskiej. Fot. M. Targoński

Szwedzi zniszczyli wszystko, zabierając brązowe i miedziane części mechanizmów.

Nastaly czasy woziwodów i wodonosów, dostarczających wodę czerpaną ze studzien i rzeki.

Na początku XVIII w. wybuchła w mieście epidemia zarazy morowej z powodu zakażonej wody pochodzącej ze studzien płytkich, zanieczyszczonych, oraz rozwożonej beczkami z zabagnionej Bystrzycy. Groźna epidemia cholery nawiedziła Lublin w roku 1793. Mieszkańcy miasta odczuwali brak dobrej, czystej wody. Długo musieli na nią czekać.

Powrót do wodociągów nastąpił po przeszło 240 latach, na przełomie XIX i XX wieku. Znalazły się one wówczas pod zarządem koncesjonariusza Wejsblata. Po wybudowaniu w 1929 roku nowych urządzeń przez firmę Ulen et Company przejęło wodociągi miasto.